

## NIEZGŁĘBIONE BOGACTWO CHRYSTUSA

### 02. Bogactwo dobroci, wyrozumiałości i cierpliwości

W pierwszym rozważaniu podkreśliłem, że wyraz „niezgłębione” znajduje się tylko w Liście do Efezjan 3,8 oraz w Liście do Rzymian 11,33 i oznacza: „niemożliwe do wysłedzenia, nieuchwytnie, niezbadane”. Chodzi o to, że tego wszystkiego, co Bóg darował człowiekowi w Chrystusie nie można odkryć samemu w drodze wysiłku intelektualnego. Dobra Nowina została przyniesiona przez Jezusa i jest głoszona przez Kościół – czyli żywe Ciało Chrystusa na ziemi. Natomiast odpowiedzią człowieka jest osobiste zawierzenie Chrystusowi

**(Rz 2,1-11 BW)** 1 Nie ma przeto usprawiedliwienia dla ciebie, kimkolwiek jesteś, człowiecze, który sądzisz; albowiem, sądząc drugiego, siebie samego potępiasz, ponieważ ty, sędzia, czynisz to samo. 2 Bo wiemy, że sąd Boży słusznie spada na tych, którzy takie rzeczy czynią. 3 Czy mniemasz, człowiecze, który osądzasz tych, co takie rzeczy czynią, a sam je czynisz, że ujdiesz sądu Bożego? 4 Albo może lekceważysz bogactwo jego dobroci (łaskawości) i pobłażliwości (wyrozumiałości) i cierpliwości, nie zważając na to, że dobroć Boża (łaskawość) do upamiętania cię prowadzi? 5 Ty jednak przez zatwardziałość (opór, sklerotyzację) swoją i nieskruszone serce (niezdolne do skruchy, nawrócenia) gromadzisz sobie gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Boga, 6 Który odda każdemu według uczynków jego: 7 Tym, którzy przez trwanie (hypomone) w dobrym uczynku (agaton) dążą do chwały i czci, i nieśmiertelności (niezniszczalności), da żywot wieczny; 8 Tych zaś, którzy o uznanie dla siebie zabiegają i sprzeciwiają się prawdzie, a hołdują nieprawości, spotka gniew i pomsta. 9 Tak, utrapienie i ucisk spadnie na duszę każdego człowieka, który popełnia zło, najprzód Żyda, potem i Greka, 10 A chwała i cześć, i pokój każdemu, który czyni dobrze, najpierw Żydowi, a potem i Grekowi. 11 Albowiem u Boga nie ma względu na osobę.

Do czego nawiązuje ap. Paweł? Do współczesnych mu czasów bezwstydu (1,18-27)

**Rz 1,18-32** 18 Gniew Boży z nieba objawia się bowiem przeciw wszelkiej bezbożności i niesprawiedliwości ludzi, którzy w niesprawiedliwości tłumią prawdę. 19 Dlatego że [to, co] rozpoznawalne [u] Boga, jest dla nich jawne - Bóg im ukazał. 20 Jego niewidzialne bowiem, od założenia świata w czynach pojmowane, [to jest] Jego wieczna moc i boskość, są wyraźnie widziane, tak że są bez wymówki, 21 dlatego że po poznaniu Boga, nie oddali Mu chwały ani nie podziękowali jako Bogu, lecz w swoim powątpiewaniu stali się niezdolni do poprawnego myślenia i zaciemniona została bezmyślność ich serca. 22 Podając się za mądrych, stali się głupimi. 23 Zamienili też chwałę nieśmiertelnego Boga na podobiznę obrazu śmiertelnego człowieka oraz ptaków, czworonogów i płazów.

24 Dlatego wydał ich Bóg w żądze ich serc na nieczystość plugawienia ich ciał między sobą - 25 tych, którzy prawdę Boga zmienili w fałsz oraz oddawali cześć i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest godny chwały na wieki. Amen.

26 Dlatego wydał ich Bóg na pastwę hańby; bo zarówno ich kobiety zamieniły potrzeby naturalne na nienaturalne, 27 jak i mężczyźni pozostawili naturalną potrzebę kobiety i zapłoneli swoją żądzą płciową względem siebie nawzajem, mężczyźni z mężczyznami popełniając bezwstyd i odbierając na sobie samych zapłatę godną ich zbrodni.

28 I stosownie do tego, że nie uznali za słuszne mieć Boga w poważaniu, zdał ich Bóg na [ich] niezdolność do osądu rozumu, na czynienie rzeczy nieprzyzwoitych - 29 ich, pełnych wszelkiej niesprawiedliwości, zła, chciwości, niegodziwości, pełnych zazdrości, mordu, kłótni, podstępów, złośliwości, plotkarzy, 30 oszczerców, [ludzi] nienawidzących Boga, zuchwalców, zarozumialców, samochwalców, wynalazców zła, nieposłusznych rodzicom, 31 nierozumnych, niedotrzymujących umów, pozbawionych serca, pozbawionych litości. 32 Oni, choć poznali słuszny wyrok Boga, że ci, którzy te rzeczy czynią, godni są śmierci, nie tylko je czynią, ale także pochwalają tak czyniących.

Czytając ten tekst ma się wrażenie, że został on napisany przez autora współczesnego. Jednak jest to opis ówczesnego świata, świadectwo degradacji moralnej społeczeństwa widoczne również w twórczości ówczesnych pisarzy greckich i rzymskich.

Był to okres, gdy wydawało się, że **wszystko wymknęło się spod kontroli**. Wergiliusz, rzymski poeta żyjący pod koniec I w. przed Chrystusem, uważany za jedną z najważniejszych postaci w dziejach światowej literatury, autor Eneidy, pisał: „Dobro i zło są zmieszane ze sobą; wiele wojen przetoczyło się przez ten świat, a z nimi wiele form zła”.

Był to świat, w którym **szalał gwałt**. Opisujący ten okres historii, Tacyt, jeden z najznakomitszych historyków rzymskich żyjący na przełomie I i II w. po Chrystusie, powiada: „Jest to okres bogaty w nieszczęścia, zaciemniony wojnami, szarpany buntami, dziki w czasie każdej spokojnej godziny... To wielki obłęd nienawiści i terroru; niewolnicy są przekupywani, by zdradzili swoich panów, a wolni – protektorów. Kto nie miał wroga, był niszczonego przez przyjaciela”. Swetoniusz, pisarz rzymski żyjący na przełomie I i II w. po Chrystusie, tak pisze o panowaniu Tyberiusza: „Żaden dzień nie mijał bez egzekucji”. Był to wiek jawnego terroru. „Rzym – powiada historyk Liwiusz – nie może wytrzymać z powodu swoich niedomagań, ani nie zna środka, które by je uleczyły”. Poeta Propertius pisał: „Widzę jak dumny Rzym ginie, stając się ofiarą swego dobrobytu.”

Był to również czas **moralnego samobójstwa**. Satyryk Juwenaliusz napisał: „Ziemia nie rodzi już nic innego jak ludzi złych i tchórzliwych. Gdy Bóg, jeżeli On istnieje, spogląda z góry, śmieje się z nich i nienawidzi ich”. Dla człowieka myślącego był to wiek, gdy wszystko wydawało się wymykać spod kontroli, gdy człowiek mógł słyszeć szyderczy śmiech bogów. Seneka, pisarz, poeta i filozof powiedział, że był to wiek „dotknięty niepokojem duszy, która nie mogła już panować nad sobą”.

Był to okres niespotykanego **dostatku**. W publicznych łaźniach Rzymu gorąca i zimna woda płynęła ze srebrnych kranów. Cesarz Kaligula na podłogę areny cyrkowej zamiast trocin rozsypywał złoty proszek. Seneka mówił o pieniądzach, które poniżają honor wielu rzeczy. „Nie pytamy już czym jest dana rzecz, lecz ile ona kosztuje.” Był to okres znużenia przeciętnością i dlatego tak bardzo poszukiwano nowych sensacji. Lukrecjusz, rzymski poeta i filozof mówi o „gorzkości, która sama wypływa z samego źródła przyjemności”. Zbrodnia była jedynie odtrutką na nudę, aż w końcu Tacyt powiedział: „Im większa podłość, tym większa przyjemność”.

Był to czas **wyjatkowej niemoralności**. Seneka zapisał, że „niewiasty wychodzą za mąż, aby się rozwieść, i rozwodzą, aby ponownie wyjść za mąż”. Szlachetnie urodzone matrony rzymskie liczyły lata według imion swoich mężów, a nie według rządzących władców. Klemens Aleksandryjski, teolog chrześcijański z drugiej połowy II wieku, mówił o typowej niewieście społeczeństwa rzymskiego, która „jak Wenus nosi na sobie złoty pierścień rozpusty”.

Valeria Messalina (pierwsza połowa I wieku) – pierwsza żona cesarza Klaudiusza. Antyczne źródła przedstawiają Messalinę jako nimfomankę organizującą orgiastyczne zabawy i doprowadzającą do skazywania na śmierć byłych kochanków lub tych, którzy ośmielali się odrzucać jej awanse.

Agrypina, kilkakrotnie zamężna, matka Nerona, siostra Kaliguli, druga żona cesarza Klaudiusza (pierwsza połowa I wieku) zwykła nocami opuszczać pałac królewski udając się do domu publicznego, gdzie cudzołożyła wręcz nałogowo. „Okazywała nieposkromionego ducha w tych sprawach, które są wyjątkowo niegodziwe” – komentował jeden z filozofów.

Ap. Paweł nie napisał więc o pogańskim świecie nic ponadto, co powiedzieli już o nim pogańscy moralisci. Rozpusta kwitła nie tylko wśród ludzi wysoko postawionych. Społeczeństwo od szczytu do dołu porażała hańbiąca wada.

Ap. Paweł dość powściągliwie opisał obraz społeczeństwa, któremu gotów był głosić ewangelie i przed którym nie wstydził się ewangelii Chrystusowej. Świat potrzebował zbawczej mocy. Paweł wiedział, że moc ta znajduje się jedynie w Chrystusie.

**(Rz 2,28-32)** 28 I stosownie do tego, że nie uznali za słuszne mieć Boga w poważaniu, zdał ich Bóg na [ich] niezdatny do osądu rozum, na czynienie rzeczy nieprzyzwoitych - 29 ich, pełnych wszelkiej niesprawiedliwości, zła, chciwości, niegodziwości, pełnych zazdrości, mordu, kłótni, podstęp, złośliwości, plotkarzy, 30 oszczerców, [ludzi] nienawidzących Boga, zuchwalców, zarozumialców, samochwalców, wynalazców zła, nieposłusznych rodzicom, 31 nierozumnych, niedotrzymujących umów, pozbawionych serca, pozbawionych litości. 32 Oni, choć poznali słuszny wyrok Boga, że ci, którzy te rzeczy czynią, godni są śmierci, nie tylko je czynią, ale także pochwalają tak czyniących.

Trudno chyba byłoby znaleźć inny tekst, który tak wyraźnie mówiłby, co stanie się z człowiekiem, który tak bardzo nie liczy się z Bogiem. Chodzi tu przede wszystkim o to, że sam człowiek, usuwając Boga ze swego życia ściąga na siebie Jego sąd. Odwracając się od Boga, człowiek staje się istotą wypaczoną; tekst ten jest niezwykle opisem tego spaczenia.

Ludzie tacy nie postępują w sposób, który odpowiadałby przeciętnemu człowiekowi. Stoicy mieli pewne wyrażenie. Mówili o *ta katekonta*, którym określali *rzeczy nie licujące z postępowaniem człowieka*. Są pewne sprawy, które zasadniczo, naturalnie, instynktownie, dziedzicznie są częścią człowieczeństwa, a pewne są mu przeciwne.

Człowiek usuwający Boga ze swego życia traci nie tylko podobieństwo Boże, traci on również człowieczeństwo.

A teraz Paweł podaje długą listę strasznych rzeczy.

(1) **Nieprawość** (*adikia*). *Adikia* jest przeciwieństwem *dikaiusine*, co dosłownie znaczy *sprawiedliwość*; a Grecy określali *sprawiedliwość* jako oddanie Bogu i ludziom należnego im szacunku. Człowiek nieprawy i zdeprawowany odziera człowieka i Boga z ich praw. W ten sposób w centrum swego światła buduje ołtarz, na którym kosztem Boga i człowieka oddaje cześć samemu sobie.

(2) **Zło** (*poneria*). W języku greckim słowo to oznacza coś więcej aniżeli samo zło czy złość. Istnieje pewien rodzaj zła, który zasadniczo rani tylko pojedynczych ludzi. Nie jest to zło rozszerzające swoje wpływy. Jeżeli kaleczy ono innych, jak zresztą każde zło czyni, to jednak nie jest to działanie umyślne. Może ono być bardzo okrutne, ale pozbawione premedytacji. Słowem *poneria* Grecy określali pragnienie wyrządzenia komuś zła. Jest to aktywne, rozmyślne dążenie do zepsucia i okaleczenia kogoś. Gdy Grecy określali niewiastę jako *ponera*, mieli na uwadze taką, która świadomie uwiodła niewinnego człowieka. W języku greckim najbardziej powszechnym określeniem szatana jest *ho poneros*, zły, który świadomie napada, atakuje i dąży do zniszczenia niewinności i dobroci ludzkiej. *Poneros* to człowiek nie tylko zły, lecz dążący do tego, aby wszyscy byli tacy jak on, aby wszyscy znaleźli się na jego poziomie. Jest to zło destrukcyjne.

(3) **Chciwość** (*pleonexia*). To greckie słowo składa się z dwóch części, które oznaczają *mieć więcej*. Sami Grecy określali *pleonexię* jako *brzydką skłonność do posiadania*. Jest to agresywna wada. To dążenie do osiągnięcia własnych interesów przy zupełnym nieliczeniu się z innymi ludźmi czy wspólnym dobrem całej ludzkości. Zasadniczą treścią tego wyrażenia jest **zachłanność**. Teodoret, pisarz chrześcijański, określa ją jako pragnienie do posiadania więcej, pragnienie rzeczy, których nie ma się prawa posiąść. Ta zachłanność przejawia się w każdej dziedzinie życia. Jeżeli działa w zakresie materialnym, to oznacza gromadzenie pieniędzy i dóbr nie zważając na honor i uczciwość. Gdy odnosi się do spraw etyki – to ambicja

pozwalająca na traktowanie innych, by zdobyć coś, czego prawnie się nie należy. Działając w sferze moralnej oznacza ona nieokiełznane pożądanie przyjemności, na które nie ma uprawnień. *Pleonexia* jest pragnieniem nie uznającym żadnych praw.

(4) **Nikczemność** (*kakia*). *Kakia* to najogólniejsze określenie zła. Mówi ono o człowieku pozbawionym wszelkich wartości, które mogłyby uczynić go dobrym. Na przykład, *kakos krites* to sędzia pozbawiony znajomości prawa, poczucia moralnego i właściwych cech charakteru niezbędnych dla dobrego sędziego. Teodoret określa ją jako „pogorszenia się stanu duszy”. Używa tu słowa *rope*, co oznacza zwrot na gorsze, zachwianie równowagi. Człowiek określany jako *kakos* to ten, którego życie przechyla się ku gorszemu. *Kakia* to również przewrotność, złośliwość człowieka, w której zawarte są wszystkie jego wady. Tego rodzaju postawa warunkuje wszystkie inne grzechy. Na podłożu takiego zepsucia wyrasta i szerzy się każdy grzech.

(5) **Zazdrość** (*fthonos*). Istnieje dobra i zła zazdrość. Ta pierwsza ujawnia człowiekowi jego własną słabość i niewystarczalność i dlatego skłania do naśladowania przykładu innych. Jest też zazdrość zasadniczo wynikająca z niechęci. Człowiek zazdrosny spogląda na dobrego i zamiast pójść w jego ślady, czuje się tym dotknięty, zagniewany z powodu tej dobroci. Jest to najbardziej wypaczone uczucie ludzkie.

(6) **Morderstwo** (*fonos*). Zawsze trzeba mieć na uwadze, że Jezus bardzo rozszerzył znaczenie tego słowa. Powiadał On mianowicie, że muszą być wyeliminowane nie tylko czyny przemocy, lecz również duch gniewu i nienawiści. Twierdził On, że nie wystarczy powstrzymywać się od nieludzkiego postępowania. Samo pragnienie zła i gniewu musi być usunięte z serca. Może w swoim życiu nigdy nie uderzyliśmy nikogo, ale kto może zapewnić, że nigdy tego nie pragnęliśmy? Dawno temu Tomasz z Akwinu powiedział: „Człowiek zważa na czyn, ale Bóg widzi jego intencję”.

(7) **Zwady** (*eris*). Chodzi tu o spory i sprzeczki wynikające z zazdrości, ambicji, pragnień prestiżu, odpowiedniego miejsca, urzędu, rozgłosu. Skłonność ta pochodzi z serca, w którym gnieździ się zawiść. Człowiek pozbawiony zawiści jest na dobrej drodze do uniknięcia wszelkich zwad i sporów. Możliwość radowania się powodzeniem innych ludzi jest darem Bożym.

(8) **Podstęp** (*dolos*). Najlepiej znaczenie tego słowa pojmiemy z jego czasownikowej formy (*dolun*). *Dolun* posiada dwa charakterystyczne zastosowania. Oznacza ono fałszowanie szlachetnych metali i rozcieńczanie wina. *Dolos* to przebiegłe *oszustwo*; określa ono człowieka posiadającego, kręty, fałszywy umysł, człowieka, który nie potrafi być prostolinijny, lecz chwytą się różnych przewrotnych metod, by osiągnąć własne cele; człowieka, który czyni wszystko z jakiś ukrytych, niejasnych pobudek. Jest to przebiegły intrygant; typa tego spotykamy w każdym społeczeństwie.

(9) **Podłość** (*kakoeteia*). *Kakoeteia* dosłownie znaczy *zła natura*. W najogólniejszym znaczeniu jest to *złośliwość*. Arystoteles określa tę cechę nieco dokładniej, powiadając, że jest to „duch, który zawsze zakłada najgorsze przypuszczenia o innych ludziach”. Pliniusz nazywa to „złośliwą interpretacją”. Jeremy Taylor określa to „niegodziwą naturą, która sprawia, że patrzymy na rzeczy z niewłaściwej strony i zawsze podajemy ich najgorsze cechy”. Możliwie jest to najbardziej rozpowszechniony ze wszystkich grzechów. Jeżeli jest możliwość wypowiedzenia dwóch opinii o postępowaniu danego człowieka, ludzka natura zawsze wybiera tę gorszą. Strach pomyśleć o tym, jak wiele ludzi miesza się z błotem w niewinnych plotkach przy filiżance kawy tylko dlatego, że przewrotność ludzka niewłaściwie interpretuje zupełnie poprawne postępowanie. Będąc kuszeni do wypowiedzenia



takiej opinii, powinniśmy pamiętać o tym, że Bóg usłyszy i zapamięta każde nasze słowo.

(10) **Potwarcy i oszczercy** (*psitiristes i katalalos*). Te dwa słowa określają ludzi pałających oszczerstwem. Istnieje jednak między nimi pewna różnica. *Katalalos*, oszczerca, określa człowieka, który rozgłasza swoje oszczerstwa. Zupełnie otwarcie oskarża innych i opowiada swoje „rewelacyjne” wiadomości; zaś *psitiristes* to człowiek, który szeptem przekazuje swoje zmyślane opowiadania do ucha swego słuchacza, który odprowadza kogoś do kąta i tam po cichu „wykańcza” innych. Obydwaj są ludźmi złymi, ale ten drugi jest gorszy. Człowiek może bronić się przed otwartymi zarzutami, jest jednak bezbronny wobec plotkarza, który lubuje się w oczernianiu innych ludzi.

(11) **Nienawidzący Boga** (*teostugeis*). Słowem tym określa się człowieka, który nienawidzi Boga, ponieważ wie, że żyje z Nim w niezgodzie. Jeżeli istnieje Bóg, to człowiek ten wie, że jego sytuacja jest jeszcze gorsza. Bóg przeszkadza mu w korzystaniu z przyjemności. Bóg jest łańcuchem, który krępuje jego ruchy i nie pozwala na czynienie tego, czego on pragnie. Gdyby mógł, chętnie wyeliminowałby Boga z otaczającej rzeczywistości, gdyż bezbożny świat nie tylko dałby mu wolność, ale i przyzwolenie.

(12) **Zuchwali** (*hibristes*). W pojęciu Greków *hibris* była wadą ludzkiego charakteru, która w szczególny sposób ściągała na siebie gniew bogów. Słowem tym określa się dwa pojęcia.

Określa ono postawę człowieka, który jest tak dumny, że sprzeciwia się Bogu. Jest to zbyt zuchwała duma, która poprzedza upadek. Jest to zapomnianie o tym, że człowiek jest tylko stworzeniem. Człowiek o takich skłonnościach rzuca wyzwanie losowi i śmierci. Posiada on tak wielkie zaufanie do swego bogactwa i siły, jest tak pewny powodzenia, że decyduje się na nie przyjmowanie żadnej pomocy z zewnątrz.

Określa ono człowieka swawolnego, okrutnego, zadającego cierpienia. Arystoteles mówi, o człowieku, który rani, obraża, zadaje ból nie dokonując zemsty ani mając z tego jakiś korzyści, ale po prostu dla zwykłej przyjemności. Są ludzie, którzy cieszą się widząc, jak ich bolesne słowa rażą innych. Zadawanie fizycznych i psychicznych cierpień sprawia im wprost szatańską radość. Jest to *hibris*. To sadyzm, który wyłącznie dla własnej przyjemności zadaje cierpienia innym.

(13) **Pyszni** (*hiperefanos*). Słowo to trzy razy występuje w Piśmie Świętym i zawsze powiada, że Bóg sprzeciwia się pysznym (Prz 3,24; Jk 4,6; 1 P 5,5). Teofylacyt taką postawę nazywał „szczytem wszystkich grzechów”. Teofrastus, pisarz grecki, autor wielu znanych szkiców, określił *hiperefanię* jako „pewne lekceważenie wszystkich z wyjątkiem siebie”. Wymienia on pewne szczegóły życia, które świadczą o tego rodzaju arogancji. Człowiek zarozumiały odmawia przyjęcia pewnej funkcji, ponieważ jest zbyt zaangażowany w swoje własne sprawy. Przygląda się innym tylko wtedy, gdy sprawia mu to przyjemność. Zaprasza kogoś na posiłek, ale sam nie zjawia się przy stole, do towarzystwa gościowi posyła jedynie swego sługę. Jego całe życie przebiega w atmosferze pogardy wobec innych i niezmiernie się cieszy, gdy czują się oni małymi.

(14) **Chępliwi** (*alazon*). Greckie *alazon* ma ciekawą historię. Dosłownie oznacza ono włóczenie się bez celu. Później określano nim wędrownych znachorów, którzy przechwalali się swoimi umiejętnościami, lub domokrażców zachwalających swoje towary. Słowem *alazoneia* Grecy określali postawę pretendującą do czegoś, czego w rzeczywistości nie było. Ksenofont powiada, że tak nazywa się tych, którzy udają

bogatszych i odważniejszych aniżeli naprawdę są, którzy obiecują uczynić coś, czego nie są w stanie uczynić, a czyniąc coś mają na uwadze wyłącznie swój własny zysk. Teofrastus w swoich szkicach podaje obraz takiego człowieka – *pretensjonalnego snoba*. Człowiek taki chełpi się dochodami z handlu, które są jedynie w jego wyobraźni, znajomości z ludźmi wysoko postawionymi, którzy w ogóle nie istnieją, swoją dobroczynnością czy udziałem w służbie publicznej, choć nie oferują na to nawet złamanego grosza. Człowiek taki powiada, że dom, w którym mieszka jest dla niego za mały i dlatego musi kupić nieco większy. Chełpliwiec robi wszystko, aby wyrzucić wrażenie na innych – i dzisiejszy świat jest pełen takich ludzi.

(15) **Wynalazcy złego** (*eφευρες kakon*). Wyrażenie to określa człowieka, który nie zadowala się zwykłym sposobem grzeszenia i dlatego szuka nowszych, wyszukanych metod, które byłyby w stanie zaspokoić jego coraz większą pożądlivość.

(16) **Nieposłuszni rodzicom**. Zarówno Żydzi jak i Rzymianie posłuszeństwo rodzicom uważali za jedną z bardzo ważnych cnót. Jedno z Dziesięciu Przykazań nakazywało oddawanie czci rodzicom. We wczesnym okresie Rzymskiej Republiki *patria potestas*, uprawnienia ojca, były tak wielkie, że mógł on decydować o życiu i śmierci całej swojej rodziny. Włączenie tego grzechu do naszego tekstu zostało spowodowane tym, że zerwanie więzi rodzinnej prowadziło do ogólnej degeneracji.

(17) **Nierozumni** (*asinetos*). Słowem to określa człowieka głupiego, który nie potrafi uczyć się ze swoich przeżyć, człowieka nieprawdopodobnie niezdolnego do korzystania z umysłu, tego szczególnego daru Bożego danego człowiekowi.

(18) **Niestali** (*asintetos*). Słowo to szczególnego znaczenia nabierało wśród Rzymian. W początkowym okresie uczciwość rzymska była wspaniałą rzeczą. Słowo człowieka obowiązywało go. Na tym właściwie polegała wielka różnica między Rzymianinem a Grekiem. Grek z urodzenia był oszustem. Grecy powiadali, że gdy ich urzędnikowi powierzy się jeden talent złota, to nawet dziesięciu kontrolerów nie upilnuje go od sprzeniewierzenia tych pieniędzy; natomiast Rzymianin, urzędnik miejski czy dowódca wojskowy, mając do czynienia z tysiącami talentów, przekazanych mu tylko na słowo, nie przywłaszcza sobie ani grosza. Stosując to słowo Paweł nie tylko przypomina Rzymianom wymagania etyki chrześcijańskiej, ale również szanowane zasady ich przodków.

(19) **Bez serca** (*astorgos*). *Storge* to specjalne słowo greckie na określenie miłości rodzinnej. To prawda, w tamtych czasach zamierała miłość rodzinna. Nigdy życie dziecka nie było tak lekceważone jak wtedy. Dzieci uważano za pech, nieszczęście, tragedię. Zaraz po narodzeniu niemowlęta kładziono u stóp ojca. Jeżeli je podnosił, oznaczało to, że je uznaje. Jeżeli zaś odwracał się i wychodził, dziecko stawało się wyrzutkiem. Każdej nocy na Forum Romanum znajdowano ponad trzydzieścioro porzuconych niemowląt. Nawet Seneka, chociaż był wielkim człowiekiem, mógł napisać: „Zabijamy wściekłego psa; dobijamy rozjuszonego wołu; chore zwierzęta przeznaczamy na ubój, aby nie były źródłem zakażenia dla stada; jeżeli niemowlęta są słabe czy okaleczone, topimy je”. Znikły naturalne więzi ludzkich uczuć.

(20) **Bez litości** (*aneleemon*). Nigdy dotąd życie ludzkie nie było tak tanie. Niewolnik mógł być zabity czy zamęczony na śmierć przez swego pana, ponieważ był on tylko rzeczą, przedmiotem, i stąd prawo dawało panu możliwość decydowania o jego życiu i śmierci. Był to świat pozbawiony litości, ponieważ były to czasy walk gladiatorów. Oglądając wzajemne zabijanie się ludzie mieli w tym szczególną przyjemność.

I w końcu Paweł jeszcze jedno powiada o ludziach, którzy usunęli Boga ze swego życia. Zwykle tak się dzieje, że przyzwalając na coś sobie człowiek grzeszny potępia

to samo w życiu innych ludzi. Jednak w tamtych czasach było inaczej: **ludzie sami grzeszyli i pochwalali lub zachęcali do tego samego innych**. George Bernard Shaw kiedyś powiedział: „Żaden naród nie przeżył swoich bogów”. Paweł daje tu nam obraz tego, co dzieje się, gdy ludzie świadomie usuwają Boga ze swego życia i dlatego w swoim czasie Imperium Rzymskie runęło. Nieszczęścia i upadek moralny spłotły się ze sobą doprowadzając społeczeństwo do całkowitej ruiny.

**(Rz 2,1-11 BW)** 1 Nie ma przeto usprawiedliwienia dla ciebie, kimkolwiek jesteś, człowiecze, który sądzisz; albowiem, sądząc drugiego, siebie samego potępiasz, ponieważ ty, sędzia, czynisz to samo. 2 Bo wiemy, że sąd Boży słusznie spada na tych, którzy takie rzeczy czynią. 3 Czy mniemasz, człowiecze, który osądzasz tych, co takie rzeczy czynią, a sam je czynisz, że ujdiesz sądu Bożego? 4 Albo może lekceważysz bogactwo jego dobroci (łaskawości) i pobłażliwości (wyrozumiałości) i cierpliwości, nie zważając na to, że dobroć Boża (łaskawość) do upamiętania cię prowadzi? 5 Ty jednak przez zatwardziałość (opór, sklerotyzację) swoją i nieskruszone serce (niezdolne do skruchy, nawrócenia) gromadzisz sobie gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Boga, 6 Który odda każdemu według uczynków jego: 7 Tym, którzy przez trwanie (hypomone) w dobrym uczynku (agaton) dążą do chwały i czci, i nieśmiertelności (niezniszczalności), da żywot wieczny; 8 Tych zaś, którzy o uznanie dla siebie zabiegają i sprzeciwiają się prawdzie, a hołdują nieprawości, spotka gniew i pomsta. 9 Tak, utrapienie i ucisk spadnie na duszę każdego człowieka, który popełnia zło, najprzód Żyda, potem i Greka, 10 A chwała i cześć, i pokój każdemu, który czyni dobrze, najpierw Żydowi, a potem i Grekowi. 11 Albowiem u Boga nie ma względu na osobę.

Ap. Paweł bezpośrednio zwraca się do Żydów. W poprzednim tekście przedstawił smutny i straszny obraz pogańskiego świata, świata oczekującego na potępienie Boże. Z każdym słowem tego potępienia Żyd całkowicie zgadzał się. Żyd wierzył również, że Bóg całkowicie zgładzi pogan za ich grzechy. Jednak Żyd ani przez chwilę nie wyobrażał sobie, że on też znajduje się pod takim samym potępieniem. Był przekonany, że w oczach Boga zajmuje uprzywilejowaną pozycję. Bóg jest sędzią pogan, a jednocześnie szczególnym obrońcą Żydów.

Tutaj Paweł dowodzi, że Żyd jest tak samo grzeszny jak i poganin, a potępiając poganina Żyd potępia samego siebie. Sama przynależność do szczególnego narodu nie zbawi go, ponieważ Bóg nie będzie brał pod uwagę dziedzictwa narodowego, lecz rodzaj życia poszczególnego człowieka.

Żydzi zawsze uważali się za szczególnie uprzywilejowanych przed Bogiem.

„Bóg – powiadali – ze wszystkich narodów ziemi miłuje wyłącznie Izraela. Bóg będzie sądzić pogan według jednej zasady, a Żydów – według drugiej. Wszyscy Izraelici wejdą do przyszłego świata. Abraham siedzi u wrót piekieł i nie pozwala, aby nawet zły Żyd przez nie przeszedł”.

W *Dialogu z Tryfonem* Justyna Męczennika Żyd tak powiada o swojej uprzywilejowanej sytuacji: „Ci, którzy są nasieniem Abrahama według ciała, jeżeli są nawet grzesznikami, niewierzącymi wobec Boga, będą mieć udział w wiecznym królestwie”.

Autor apokryficznej *Księgi Mądrości* porównując stanowisko Boga wobec Żydów i pogan, tak powiada: „Tych bowiem doświadczałeś jak ojciec, gdy upomina, tamtych zaś dotknąłeś, karząc jak surowy król” (Mdr 11,10). „Podczas gdy nas wychowujesz, naszych wrogów chłosisz tysiąckrotnie, abyśmy sami sądząc pamiętali o Twej dobroci, a sądowni mogli spodziewać się litości” (Mdr 12,22).

Żyd uważał, że każdy jest przeznaczony na sąd z wyjątkiem jego. Nie chodziło tu o jakąś szczególną dobroć, która ratowała go od gniewu Bożego, po prostu chodziło o sam fakt, że jest on Żydem.

Poruszając tę sprawę Paweł przypomina Żydom o **czterech** sprawach.

1. Oświadcza im, że handlują miłosierdziem Bożym. W wierszu czwartym używa on trzech wielkich słów. „Czy lekceważąc traktujesz **bogactwo Jego uprzejmości, wyrozumiałości i cierpliwości**?” Zechciejmy przyjrzeć się tym trzem wielkim słowom.

**Dobroć, uprzejmość** (*chrestotes*). W grece są dwa słowa na określenie dobra: *agatos* i *chrestos*. Dobroć człowieka, który jest *agatos*, może wyrazić się w naganie, ćwiczeniu i karze; zaś dobroć człowieka, który jest *chrestos*, zawsze wyrażana jest bardzo uprzejmie. Jezus był *agatos*, gdy wypędzał ze świątyni sprzedawców gołębi i wymieniających pieniądze. Ale był *chrestos*, gdy bardzo łagodnie traktował grzesznicę, która namaściła Jego stopy, i kobietę przyłapaną na cudzołóstwie. Paweł powiada więc Żydom: „Chcecie po prostu wykorzystywać wielką uprzejmość Boga”.

**Wyrozumiałość** (*anochē*). W języku greckim słowo to oznacza rozejm, zawieszenie broni. Jest to zaprzestanie wrogości, zakończenie walki, choć ma ono swoje ograniczenie. Jest to szansa, która ma być wykorzystana w określonym czasie. Paweł powiada więc Żydom: „Uważacie, że jesteście bezpieczni, ponieważ sąd Boży jeszcze na was nie przyszedł; jednak przez to Bóg nie daje wam możliwości do grzechu, umożliwia On wam natomiast pokutę i naprawienie swego postępowania”. Człowiek nie może stale grzeszyć bezkarnie.

**Cierpliwość** (*makrotimia*). To słowo oznacza cierpliwość w kontaktach z ludźmi. Jan Chryzostom, biskup Konstantynopola z końca IV wieku n.e. pisarz i kaznodzieja, przypisuje ją człowiekowi, który jest w stanie zemścić się, jednak świadomie nie czyni tego. Jest to taka postawa człowieka, która powstrzymuje go przed wymierzeniem zasłużonej kary ludziom przewrotnym. Dlatego to Paweł powiada Żydom: „Skoro Bóg was jeszcze nie ukarał, myślicie sobie, że może On was ukarać. Sam fakt, że sąd Boży nie następuje natychmiast po grzechu, nie świadczy o słabości Bożej, lecz o Jego cierpliwości. Swoje życie zawdzięczamy wyłącznie cierpliwości Bożej”.

Jeden wielki komentator powiedział, że prawie każdy ma „nieokreśloną nadzieję na bezkarność”, poczucie tego, że „to nie może stać się ze mną”. Żydzi szli nawet dalej, otwarcie twierdzili, że sąd Boży ich nie dotyczy. Żydzi nadużywali miłosierdzia Bożego, ale to samo wielu czyni i w naszych czasach.

2. Miłosierdzie Boże Żydzi traktowali raczej jako przyzwolenie na grzech niż jako możliwość pokuty. To Heine sformułował znane, cyniczne stwierdzenie. Zapytany, dlaczego jest tak pewny swego zdania, odpowiedział: „Bóg przebaczy”. A gdy zapytano: „Dlaczego?”, to odpowiedział: „To jego sprawa”. Jeśli jakiś syn swoim postępowaniem sprawia wstyd, smutek i cierpienie swoim rodzicom, jednak ostatecznie zostaje mu to przebaczone. W takiej sytuacji może on wybrać jedną z dwóch możliwości: pójść tą samą drogą, zakładając, że stale będzie się mu przebaczać; albo będąc poruszony tym przebaczeniem, że postanowi żyć tak, aby spłacić dług wdzięczności wobec swoich rodziców. Najbardziej obrzydliwą rzeczą jest wykorzystywanie miłosierdzia i przebaczenia na usprawiedliwienie swego grzechu. Tak właśnie postępowali Żydzi. Wielu chrześcijan i dzisiaj postępuje tak samo. Nie biorą pod uwagę, że doznawane przez nich miłosierdzie i miłość Boża nie powinny ośmielać ich do grzechu, lecz mają one raczej napełniać serca miłością, aby już więcej nie grzeszyć.

3. Paweł przekonuje, że Bóg nie ma względu na osobę, czyli nie ma ulubieńców. W Bożym planie zbawienia nie ma już najbardziej umiłowanego narodu. Może być wiele narodów przeznaczonych do wykonania specjalnego zadania w świecie, nie ma jednak narodu wybranego do szczególnych przywilejów i szczególnych łask. Na



pierwszym planie jest jednak *zadanie*, a nie *przywilej*. Podstawowa zasada religii żydowskiej opierała się na przekonaniu, że Żydzi zajmują szczególnie uprzywilejowaną pozycję wobec Boga. Możemy nawet przypuszczać, że takie postawy jeszcze nie przeminęły. Czy nie aktualne są do dzisiaj uprzedzenia natury religijnej, rasowej i świadome pielęgnowanie poczucia wyższości jednych narodów lub grup społecznych wobec innych? Nie oznacza to, że wszyscy mają te same umiejętności, albo są tak samo pracowici i uzdolnieni. Jednak jeśli ktoś w swoim rozwoju zaszedł dalej od innych, nie ma prawa patrzeć na nich z góry, ale jest odpowiedzialny za udzielenie im niezbędnej pomocy.

4. Tekst ten zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ pozwala nam właściwie odczytać stanowisko samego Pawła. Często mówi się, że Paweł interesował się jedynie wiarą potrzebną do zbawienia, a sprawę spełniania dobrych uczynków odsuwał na bok. Jednak nie do końca jest to prawdą. „Bóg – powiada Paweł – odda każdemu według uczynków jego” (Rz 2,6). W kontekście uczynkowej religii Żydów, ap. Paweł głównie akcentował wiarę w Jezusa, jako warunek zbawienia. Ale z jego listów można wyraźnie wyciągnąć wnioski, że wiara, która nie wyraża się w uczynkach jest nieporozumieniem. Właściwie nie jest ona w ogóle wiarą zbawczą. A nawet jedynym sposobem zauważenia wiary danego człowieka, są jego uczynki.

Jedną z najbardziej niebezpiecznych tendencji w religii jest oddzielenie wiary od uczynków, traktowanie ich tak, jak gdyby były to dwie zupełnie różne rzeczy. „Wierzący, lecz nie praktykujący”. Nie ma czegoś takiego, jak wiara nie wyrażana w uczynkach. Uczynki i wiara są ze sobą nierozzerwalnie związane. Ostatecznie, w jaki sposób może Bóg sądzić człowieka niż na podstawie jego uczynków? NT wyraźnie stwierdza, że będziemy sądzeni z uczynków, które idą za nami. Nie można mówić: „jestem wierzący” i nie troszczyć się o resztę. Nasza wiara musi być wyrażona w sposobie naszego postępowania, ponieważ to nasze uczynki będą świadczyć w wieczności na naszą korzyść lub niekorzyść.

Zakończymy dwoma przykładami z życia Jezusa. Z jednej strony widać wiarę i uczynki dwóch kobiet, a z drugiej strony – bogactwo dobroci, powściągliwości i cierpliwości wypływające z Jezusa.

- Kobieta łzami obmywająca nogi Jezusa. Polecam mój cykl: „Przypowieści Jezusa” i tam 25. przypowieść o wierzycielu i dłużnikach (Łk 7,36-50)
- Kobieta przyłapana na grzechu cudzołóstwa (J 8,1-11)